



# **BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE**

**PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE**

**COPYRIGHT RESERVED**

## Gyniczne odwrócenie pojęć moralnych i praw logiki

# Anglosasi popierają rewizjonizm niemiecki odrzucając nasze słuszne żądania wobec Niemiec

## Wyjaśnienie Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie

**BERLIN (PAP).** — W Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie odbyła się 27 bm. konferencja prasowa, na której szef Misji płk. Meller omówił sprawę dalszego rozwoju rewizjonizmu niemieckiego na tle żądań Pol. skiej repatriacyjnej. Meller powiedział, że rewizjonizm niemiecki jest sprzeczny z interesami Polaków, a że rewizjonizm niemiecki jest sprzeczny z interesami Polaków, a że rewizjonizm niemiecki jest sprzeczny z interesami Polaków.

Mówca przypomniał, że 28 czerwca b. r. Polska Misja Wojskowa wystosowała do brytyjskiego szefa Misji wojskowej notę, w której domagała się uwolnienia Anglii z ułochów, uchwalonych na posiedzeniu szefów Misji w Westfall, ze względu na jej rewizjonistyczny charakter.

W odpowiedzi, doręczonej dopiero 26 lipca b. r. władze brytyjskie negują jakoby fragment ustawy, stwierdzający, że poprawa warunków materialnych Niemców wysiedlonych ze Wschodu może nastąpić jedynie po przyznaniu terenów wachodnich do Rzeczy Niemieckiej, MIAL CCHARAKTER PROKAWCZYNY.

Płk. Meller określił odpowiedź brytyjską jako zupełnie nie przekonującą i oświadczył, że każdy Niemiec musi ją zrozumieć jako oficjalne poparcie elementów rewizjonistycznych. Dat temu wyraz nie dwuznacznie datem berlińskim „DER TAG“.

### Buzycie Warszawy

Przechodząc do sprawy byłych generałów S. von dem Bacha i Belofahrta, rzecznik Polskiej Misji Wojskowej stwierdził, że władze amerykańskie odmówiły wydania obrotu niemieckim, odpowiedzialnym za przyniesienie terenu wachodnich do Rzeczy Niemieckiej, MIAL CCHARAKTER PROKAWCZYNY.

Płk. Meller oświadczył datem, iż władze amerykańskie kilkakrotnie wzywały do wydania Polsce złota, zabrawo tego milionom Polaków, zamordowa-

### Słuszność polityki radzieckiej wykazał rozwój wypadków — stwierdza Walter Lippman

**NEWY JORK (PAP).** Znany dziennikarz Walter Lippman analizując problem niemiecki stwierdza, że rozwój wypadków wykazał słuszność polityki radzieckiej.

Lippman krytykuje nierozsądną politykę Ameryki i uważa za błąd polityczny stwierdzenie, że rewizjonizm niemiecki jest sprzeczny z interesami Polaków, a że rewizjonizm niemiecki jest sprzeczny z interesami Polaków.

W konkluzji Lippman zaznaczył, że konferencja 4-ech mocarstw w sprawie Niemiec jest niekorzystna.

## XIV Olimpiada otwarta

### 1935 biegaczy, czternasto pochodni olimpijskiej

**LONDYN (AP)** Pochodnia olimpijska, zapalona 12 dni temu na górze Scopus w Grecji i przywieziona do Francji na pokładzie krążownika angielskiego „Bicester” do Wielkiej Brytanii, zgasa natychmiast po wydotknięciu na ziemię angielską. Kadet, który miał ją zrobić burmistrzowi Dover zdążył zrobić tylko kilka kroków, gdy płomień zgasł. Pochodnia zgasała zapalona od innej, która się niegasła na wypadku po łobnej możliwości.

„W płaskich słońcu, pochodnia olimpijska, która przebyła 4500 kilometrów została wzięta na ziemię angielską. Obywateli tłumy zebrały się w porcie, by powitać krążownik „Bicester”, na którym pochodnia została przewieziona do Anglii. Pochodnie niesie ogółem 1635 biegaczy. Ostatnim będzie ksiądz Edynburga, małżonek księcia Bilibiety.

nych w obozach koncentracyjnych. Złoto to, które znajdowało się w Banku Rzeszy, zostało następnie przewiezione do Frankfurtu i skonfiskowane przez władze amerykańskie. Władze amerykańskie odmówiły swą motywacją faktem, że w obozach koncentracyjnych przeżywały również osoby innej narodowości.

Podaj stona polska udowodniła na podstawie dokumentów, że w okresie, za który domaga się zwrotu złota, zdeponowała we Frankfurcie, Polacy byli prawie jedynymi właścicielami obozów koncentracyjnych, władze amerykańskie odpowiedziały, że ZŁOTO TEGO W OGÓLE UZ NIE MA GDYŻ ZUŻYTO JE NA UTRZYMANIE TZW. OSÓB BEZPOTWANYCH.

Kwestionując ścisłość tej odpowiedzi, płk. Meller wskazywał, że samoloty amerykańskie przewożą codennie złoto niemieckie z Frankfurtu do Anglii, gdzie ma ono ulec przetopieniu. WARTOŚĆ TEGO ZŁOTA WY-

Odrzucenie żądań polskich opulnca na niejelementarnych zasadach sprawiedliwości... — jeszcze raz dowodzi cynicznego stosunku władz brytyjskich do Niemców, do interesu i do honoru Polaków.

## Program de Gaulle'a bez de Gaulle'a wyliczną polityki gabinetu Marie Dep. Billoux krytykuje skład nowego rządu

**PARYZ (PAP).** — Na włosce premiera Adre Marie Zgromadzenie Narodowe 388 głosami przeciwko 191 i przy 49 wstrzymanych się postawiono — wbrew tradycji parlamentarnej — odczyty dyskusję nad interpelacją deputowanego komunistycznego Billoux w sprawie składu nowego rządu.

W kuluarach Zgromadzenia Narodowego rządu jest pogląd, że WYNIK GŁOSOWANIA NIE ODOBYŁO UWAGZANY ZA UDZIELENIE VOTUM ZAUFANIA RZĄDOWI. Deputujący znaczenie będzie miał de Gaulle, w Zgromadzeniu nad projektem finansowy ministra Reynaud.

Dep. Billoux ostro zaprzędkował przeciwko wniósłowi Adre Marie odczytanie debaty nad jego interpelacją. Wiemy — powiedział Billoux — że dekrety ministra Reynaud będą skierowane przeciwko ludowi. Czar twierdzenia pracy zostanie przedłożony Trybunałowi, który ma prawo wstrzymać się od głosowania. Zgromadzenie nie ma prawo prowadzić masowe zwalnianie urzędników. Klasy średnie zostaną jawdopodobnie obciążone nowymi podatkami. Jedynym słowem obywateli nie będzie kontynuował politykę rządu poprzedniego, tylko w gorszym stopniu.

Francji imperialistyczny obowemu, Billoux odparł, że Marie zamierza wprowadzić politykę GAULLE STOWIEZ DE GAULLE'a, odwołując się tym samym grz polityczną.

Protestując przeciwko niedopuszczeniu do Jerowania losami państwa francuskiego partii komunistycznej, reprezentującej 1/3 część narodu. Billoux stwierdza — w konkluzji, że partia komunistyczna wraz z masami ludowymi dążył będzie do jak najszerszego obalenia rządu, powstającego pod znakiem dekreto i kapitulacji.

## Kapitał anglosaski stawia na Brueninga

**Wajkan popiera utworzenie silnych „katolickich” Niemiec stwierdza znany prawnik publicysta francuski**

**PARYZ (Obs. w.).** Znany publicysta FRAWICOWY — Ferninax w artykule opublikowanym w „FRANCIS” pisał: „Przedtem wygramy w rękach Londynu i Warszawy wygrała karta Niemiec katolickich. Powrót yłego KANCELARZA BRUENINGA staje się symbolem tej polityki popieranej przez Wajkan”.

Chakteryzując sylwetkę Brueninga, Ferninax zaznacza, że były kanclerz niemiecki utrzymuje stałe kontakty Wall Street i finansistów amerykańskimi, a przede wszystkim z bankierami, którzy są zainteresowani sprawą nafty.

„Dziś Anglii i Amerykanie (w poprzedniej grze przeciwko Związkowi Radzieckiemu) chcieliby posługiwać się Niemcami zachodnimi, Niemcami katolickimi. Bruening znajduje łatwe zatrudnienie. Oświadczam w imieniu Stolicy Apostolskiej, że polityka ta z zapałem do polityki Anglo-Amerykańskiej, wymierzona przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

Waż się głównym poparciem anglosaskim. Złoto, grabowane przez Niemców w Polsce, nie zostało dotąd zwrócone. Dzieci, sparane w Polsce przez Niemców, nie mogą wrócić do swoich rodzin, gdyż anglosasi nie chcą naruszać „praw humanitarnych”.

Zurócenie dzieci polskiego matce polskiej jest to opini brytyjskiego ojca — „niehumanitarne”, gdyż dziecko to niekiedy przynajmniej, odzyskałoby niemieckich.

To cyniczne odwrócenie pojęć moralnych i zasad logiki — jest ułudzone z każdego wierzącego odpowiedzieć brytyjskiej na notę polską.

Niejednokrotnie podkreślał, że nie można rozsądnie zapadnięcia niemieckiego w sposób sprzeczny z interesami krajów sąsiadujących z Niemcami. Ameryki i Amerykanie są — jak wiadomo — staniem. Nie dziwnego, że nie są w stanie rozważyć zapadnięcia niemieckiego.

## Największa katastrofa po zakończeniu wojny

# Trzy olbrzymie eksplozje w Ludwigshafen

### Ponad 1.000 osób zabitych, kilka tysięcy rannych

**MANNHEIM (APF).** 28 bm. po południu gwałtowny wybuch wstrząsnął całą Ludwigshafen. Po drugiej stronie Renu w okolicy zakładów I. G. Farben widać morze ognia. Katastrofa wydarzyła się w laboratorium wielkiego koncernu chemicznego „Badische Anilin”, gdzie fabrykowano chlorokw. etylu.

**LUDWIGSHAFEN (APF).** Straszliwa katastrofa, największa w dziejach Europy od czasu zakończenia wojny, wydarzyła się we wczesnych godzinach popoł. W oddziale barwni-



Nowy premier Francji Andre Marie, 8 grudnia skłonił „nowy” rząd, podjął decyzję o powołaniu konferencji prasowej — szpanem. His premiera nie widuje jednak o szpanem konferencji prasowej, Waszko nie wyliczając Muszki, oświadczył — wyliczając, że premiera Marie nie stał na dobrej minie do niej grz.

we które fabrykowały tam gazy wybuchowe do pocisku V.2. Korespondent Reutera donosi, że grzyz leżą na przestrzeni kilkunastu mil kwadratowych nad brzegami Renu. Amerykańskie bulldożery burzą budynki wokół terenów eksplozji, lecz mimo to pożary szalały przez całą noc. Amerykańskie lotnictwo ma pomagać w akcji ratunkowej. Wśród rannych znajduje się wielu Francuzów. Przez cały czas eksplozji wylatywały alarmowe jaskółki w czasie nalołu lotniczego. Ekipy ratunkowe pracują w maskach gazowych.

Korespondent prasowy donosi, że blisko 1000 osób zostało zabitych, a około 1000 rannych. Wśród zabitych znajdują się wielu Francuzów. Przez cały czas eksplozji wylatywały alarmowe jaskółki w czasie nalołu lotniczego. Ekipy ratunkowe pracują w maskach gazowych.

Według pierwszych danych została kompletnie zniszczonych 15 wielkich bloków z oknami. Wśród 16 Szczątki tych budynków zafalowały się i pala się dotychczas. Dalszym szereżaniu się pożaru przedziewała straż ognia która z narazieniem została wydosła z płonących budynków kilkanaście kotłów z utamolem.

Według ostrzeżonych obliczeń urzę dowych liczba zabitych przekroczyła tysiąc a rannych kilka tysięcy.

Miasto Mannheim i Ludwigshafen przedstawia obraz zniszczenia. Jak po ciężkim nalocie bombowym. Prawie wszystkie ulice pokryte są szkłem z okien kamienic. Linia telegraficzna między Frankfurtem i Ludwigshafen jest przerwana. W miejscie panuje nieopisany chaos.

Przedstawia się ogólnie, że w walona została ona nagrażona przez kota z chlorkiem etylu. Robotnicy obciążają odpowiedzialnością za wybuch francuskie władze wojsko-

„Jeden z lekarzy dokonał amputacji przykrociwej ręki robotnika zwięła pła pływaczcząca płaskim i onęła pła ponieważ nie można jej było wolić spod gruzu. Strażacy opowiają, że 80 tysięcy ludzi znajduje się w jednym z przywalonych budynków i że nie można do nich dostać.”

„Jeden z lekarzy dokonał amputacji przykrociwej ręki robotnika zwięła pła pływaczcząca płaskim i onęła pła ponieważ nie można jej było wolić spod gruzu. Strażacy opowiają, że 80 tysięcy ludzi znajduje się w jednym z przywalonych budynków i że nie można do nich dostać.”

„Jeden z lekarzy dokonał amputacji przykrociwej ręki robotnika zwięła pła pływaczcząca płaskim i onęła pła ponieważ nie można jej było wolić spod gruzu. Strażacy opowiają, że 80 tysięcy ludzi znajduje się w jednym z przywalonych budynków i że nie można do nich dostać.”

„Jeden z lekarzy dokonał amputacji przykrociwej ręki robotnika zwięła pła pływaczcząca płaskim i onęła pła ponieważ nie można jej było wolić spod gruzu. Strażacy opowiają, że 80 tysięcy ludzi znajduje się w jednym z przywalonych budynków i że nie można do nich dostać.”

## Zamiast not — ustne de marche 3 ambas. w min. Molotowa

**LONDYN (APF).** Ambasador Stanów Zjednoczonych i Francji w Moskwie oraz osobisty sekretarz ministra Bevin, Frank Roberts, zastępujący nieobecnego ambasadora brytyjskiego złożył wizytę ministrowi Molotowowi i przedstawia mu poglądy mocarstw zachodnich na sprawę Berlina. Wizyta u ministra Molotowa ma się odbyć w piątek po południu lub w sobotę rano.

## Antykomunizm wywyla z zatrutych źródeł i nie ma nic wspólnego ze sprawami ducha

### Ks. Chaillet o możliwości współpracy katolików z komunistami

**PARYZ (Obs. w.).** Redaktor czasopisma katolickiego „Temoinage Chrétien” — i znany duchowiec działacz katolicki — O Chaillet, zapytywany po powrocie ze swej podróży do Ameryki, jakiej istotnej pomocy Europa może się spodziewać się od St. Zjednoczonych, odpowiedział: „Oświadczam wyraznie — żadnej”, a nawiązując do planu Marshalla dodał: „Nie możemy się zgodzić na warunki, które zagrażają naszej niepodległości narodowej”.

O. Chaillet zwrócił uwagę na konieczność zjednoczenia się wszystkich patriotów w celu obrony niepodległości narodowej, podkreślając możliwość

współpracy pomiędzy katolikami i komunistami. „Jestem przekonany, że na płaszczyźnie narodowej współpraca między katolikami a komunistami jest możliwa. Antykomunizm wywyla z zatrutych źródeł i POSŁUGUJE SIĘ ARGUMENTAMI DUCHOWYMI W IMIĘ INTERESÓW, KTÓRE Z DUCHEM NIE MAJĄ NIC WSPÓLNEGO. Katolicy i komuniści niezależnie od wszelkiej metafizyki — mogą prowadzić wspólną politykę i akcję”.

## Czy gen. Koenig ustąpi?

### Niprotuzumienie między gubernatorami

**BELIN (PAP).** Dziennik „Nationalitung” donosi, że dowódca 2. armii gen. Koenig, ma zamiar podać się do dymisji. Powodem ustąpienia Koeniga mają być nieporozumienia z amerykańskimi dowódcami wojsk gen. Clayem.

W czasie kryzysu rządowego we Francji, gen. Clay miał się wyrazić, że gen. Koenig powinien się zdać do niego o rady, ponieważ rząd francuski nie istnieje. Gen. Koenig poczuł się urażony tym oświadczeniem i zamierza rzekomo ustąpić ze swego stanowiska.





# SPORT - SPORT

## Warto realizować

### rozsądny i pożyteczny projekt połączenia Legionu i CKS-u

Od kilku dni krąży wśród sportowców częstochowskich pogłoski o mającej nastąpić w niedługim czasie fuzji dwóch klubów Legionu i CKS.

Jak się dowiadujemy Zarządy obydwu klubów doszły już do po-

rozumienia, czego świadectwem dało Nadzwyczajne Walne Zebranie Legionu.

**W JEDNEJ RUNDZIE**  
WŁ. ZW. KS. "WARTA"  
Przyjmując zapasy do sekcji: bokserkiej, piłki nożnej, lekkoatletycznej, oraz piłki ręcznej, codziennie od godz. 3.15 do 10.15 w świetlicy zabija "Warta".  
**NA PŁYWALNI MIĘKSIKIEJ**  
Zostają zmieniona woda.  
CKS - LEGION  
rozegrana w nadchodzącą sobotę mecz piłkarski. Początek o godz. 18.15.

### Powrót SIATKARZY I SZCZYPIORNISTÓW

W dniu wczorajszym przyjechali z Sierakowa siatkarze i szczypiornicy, którzy przez przeciąg trzech tygodni uzupełniali swoje umiejętności pod kierunkiem instruktorów PZPR-u.

Polaczenie tych klubów niewątpliwie dało by sportowcom Częstochowie ogromne korzyści, bowiem tak w CKS-u jak i w Legionie znajdują się wiele wartościowych jednostek, które jednakże ze względu na brak funduszy czy z innych powodów nie mogą być obciążone należną opieką. Połączenie klubów wyjdzie na dobro każdego z nich, który w każdym klubie zajmują naczelną rolę, tym bardziej jeśli zważymy, że są oni "zwycielami" pozostałych, mniej lub wcale nie przynależnych do nich sekcji.

Polaczenie CKS-u z Legionem, będzie miało jeszcze jedną niecierpiącą wąską korzyść w postaci dołączenia budowy stadionu sportowego przy koszarach za

wady, którego używalność przyczyni się do dalszej poprawy sytuacji jeśli chodzi o nasze tereny sportowe.  
Spodziewamy się, że rozsądny projekt stanie się niekiedy faktem dokonywanym. (K)

### Nie udał się PROTEST POLONII PRZEMYSKIEJ

Pisaliśmy w swoim czasie o złożeniu przez Polonię przemysłową protestu do WG i D ZPPN w sprawie rzekomo nie przysposobionych bramek. W swym ostatnim komunikacie WG i D podał do wiadomości o odrzuceniu protestu, gdyż branki, zdaniem sędziego prowadzącego te zawody, były odpowiednio do gry.

### Smiertelny epilog

#### bójki po pijanemu na zabawie w pow. radomszczańskim

Przed Sądem Okręgowym rozegra się wkrótce epilog, zakończony bójką i śmiercią jednego z uczestników zabawy karnawałowej w wsi Okotowice, pow. radomszczańskim.

W pewnej chwili kilka pochodem lonych gości i z nieokreślonej przyczyny wszedło sprzeczka, wobec czego obecni na sali muzycznej polecił orkiestrze przez wice m.ż. aby dopóki goście nie uspokoją się.

Po dwóch godzinach na ogólną prośbę wznowiono zabawę, równo cześnie jednak nastąpił dalszy ciąg awantury, której tłem okaza-

### Radomsko

**KOLONIE LETNIE RTPD**  
Z kolonii letnich RTPD w Szczawinie w turnusie Laszko ko. rzytało 118 dzieci starszych, a w Łopusznej 80 dzieci młodszych. Dzieci w wieku 11-14 lat. Wyjechało już 150 dzieci na II turnus kolonii. (T)

### PROWADNICZY "METALURGI" ROZPOCZĘLI WSPÓŁZAWODNICZTWO

Nie czekając na opracowanie ram organizacyjnych współzawodnicztwa pracy przez powołany do tego komitet "Metalurgii", od 1 sierpnia przystępują indywidualnie do współzawodniczego wypełnienia robotniczy. Br. Sekowski trener, wzywając kolegę po fachu Z. Nurka, A. Kapcia z wydziału konstrukcyjnego, St. Zielińskiego z działu produkcji lin, wzywając pracującego przy tej samej ma-

### Koniecpcol

#### GROZNY POZAR W CHRZASTOWIE

W Chrząstowie powiat Włoszczowski w zabudowaniach Andrzeja Woźnickiego w czasie zwłoki zabra do stodoły wybuchł pożar. Pożar ze stodoły błyskawicznie przenosił się na wszystkie zabudowania, a następnie do zagrody Romana Pruska. Mimo natychmiastowej akcji Ochotniczych Straży Pożarnej z Chrząstowa, Koniecpcola i Radostewiczy, pożar strawił wszystkie zabudowania obywatelskie zagrodę wraz z nowymi zbiorami i tylko ofiarnej akcji Straży Pożarnej zawładnąć udało się, iż pożar nie objął całej wsi co było możliwe przy gościach zabudowań. (KZ)

### Wieluń

#### ELEKTRYFIKACJA WSI KOWALE

W dniu 8 sierpnia b. r. odbędzie się w Kowalach poświęcenie linii elektrycznej. Uroczystości rozpoczyna się o godz. 15.30 zbiórka organizacji przed remiza strażacką skąd nastąpi wyjazd do podstacji elektrycznej. Poświęcenie nastąpi o godz. 16.00, a po nim przemówienia wpływające się do słotki księgi, wspólny posiłek i na zakończenie zabawa ludowa. (W)

## Budżet Wielunia na rok 1949

### Z górą 25 milionów na inwestycje

W trzech dniach odbyło się posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej.  
Budżet administracyjny na 1949 r. zamknął się po obu stronach sumą 41.065.000 zł, przy czym dochody przewyższyć mają wydatki 17.501.000 zł, a dochody nadwyżkowe 23.564.000 zł. Na wydatki wyznaczane przewidywane są 15.801.000 zł na nadwyżkowe zaś 25.864.000 złotych.

Budżet mimo wstawienia sumy na inwestycje objęte planem 3 letnim, które kosztować mają razem 25.864.000 zł, zostało więc zrównoważony.

Z ważniejszych inwestycji przewidziana jest budowa zakładu kąpielowego przy ul. 1 Maja, dal- sie odwodnienie i nawodnienie miasta, budowa skweru pomieści rynek, zabrukowanie placu targowego oraz budowa przystanku kolejowego przy ul. Niedzielski ej.

### Częstochowa

25 LAT TEMU  
W teatrze "Nowości" odbył się gościnny występ teatru literacko-artystycznego "UF". Przemówienie, że występy pojedynczo przeszły i trwały "Ufa" nie zawierają żadnych wartościowych atrakcji.

W części drugiej wykonano wtaśniewa atrakcje wieczoru: operetka dwudziałowa p. t. "Krótkie życie" z prólogiem, który wykonała p. Wolnińska, Operetka "Wpadła całkiem zajmująca, dzięki zabawnej treści oraz doskonałej i pełnej humoru grze p. Stróżnickiej, go roli rekruta, a następnie w roli przybranej matki.

Na fabryce włódek Targowski i S-ka założona została przez inspektora pracy karna administracyjna w wysokości 600-000 mk. w trymowanie robotników bez-kiętek obrabianych i nieprawkowane prowadzenie księgi imiennej robotników.

## Dlaczego nie wszystkie kluby zgłosiły juniorów na obóz?

Kapitan Związkowy, p. Słotta wyznaczył najzdolniejszych juniorów p. larskich na obóz do Szwedni, gdzie odbywać się będą treningi pod okiem trenera Polskiego Związku Piłki Nożnej "Wacław" Kuchera. Na obóz wyznaczeni zostali następujący zawodnicy: Rumin, Słotta, Siemiński (CKS), Woźnica, Holliński, Cieplak (Gwardia), Ziomek, Strózikowski, Nowak (Skra), Sobiepański, Szydłowski, Daszkiewicz

i Szczygłowski z Czarnych - Radomsko. Jak widać nie wszystkie kluby zgłosiły swoich juniorów. Nie jest to w porządku gdyż dowodzi braku więszszego zainteresowania się juniorami, stanowiącymi przecież podstawę dalszego istnienia każdego klubu.

## Pamięszanie pojęć!

Bedac raz w małym miasteczku, kucaliśmy się w pewnym hoteliku, który mimo swoich skromnych możliwości starał się o utrzymanie higieny na odpowiednio wysokim poziomie.

I zdziwiłem się ogromnie przeczytawszy napis, umieszczony nad umywalką: "Uprządasz się o niezatamowanie czystości fizjologicznych do umywalki".

Przyznaje szczerze, że byłem przerażony treścią tego napisu. Jednakże zainteresowany przeze mnie w tej sprawie właściciel hoteliku wyjaśnił mi, że niejednokrotnie służba ma po wyjeździe gości kupę klopotu z doprowadzaniem umywalki do należącego po rzadku, z dezynfekowaniem jej i t. p.

Wie okazuje się, że takie wy-padki mają miejsce nie tylko w małym, "kapadym" miasteczku, gdzie goście "brzydzą się" lokalnych urzędów sanitarnych postępującą antysanitarną w pokojach hotelowych.

Gdym się dowiedział, że podobne historie miały miejsce i w naszym mieście i to wcale nie w hotelu i w "sprawami" są ludzie z uniwersyteckim wykształceniem... - wotory mi deba stanęły.

A nasi strażacy, od których o tej całej sprawie slyszalem, kt-waża tylko w zadumie słowami: "I zadają sobie pytanie: "Czy tak zachowują się ludzie inteligentni?"

QUIS.

## Napróżno usiłował przekupić funkcjonariusza milicji

24 grudnia ub. r. referent śledczy Komendy Pow. MO w Radomsku Jan Szprynger udał się samochodem do wsi Dmienia dla przeprowadzenia dochodzenia

## NAJPIERW NISZCZYŁ ŁĄKĘ A POTEM POBIŁ KOBIETE

Czesław Markowski ze wsi Pożosna dotkliwie poblił Mariannę Czernik, ponieważ za zwróciła mu uwagę niestosowności kopania rowów w jej łące.

Sąd skazał nercerewskiego Czesława na 5.000 zł grzywny. (op)

## NIEMILE MU ZYCIE

Urzednik z Zawiercia - 44-letni Michał Borek, będąc w stanie nieślubnym, wyskoczył z obna zęgi, piętka z białą łusą Zawiercia. Słotk zakończył się dla niego pek-niemieniem czeski i złamaniem dwóch palców prawej ręki.

## Teściowa była niestowna ale i zięć zbyt porywczy

Nie było zgody między Kazimierzem Stracyńskim z Olszyny, a jego teściową Agnieszką Bołkowską. Zwłaszcza od śmierci małżonki Stracyńskiego stosunki mocno się zaostrzyły. Pewnego razu teściowa zameldowała na posterunku M. O. ze niezno-

## przełkwo Edwardowi Potockiemu podejrzanemu o t. zw. "szabrownictwo"

Gdy znajdował się w mieszkaniu brata Potockiego, Piotra, ten włożył do jego kieszeni paczkę banknotów, prosząc jednocześnie, aby Szprynger zanotował dochodzenia.

Referent śledczy oświadczył, że pieniądze nie przyjmują i polecił Potockiemu wyjąć je z swojej kieszeni, czego jednakże Potocki nie chciał uczynić, nonawijając prośbę o umorzenie sprawy.

Wobec tego Szprynger wyszedł przed dom i zaprowadził za sprawa szofera polecił mu wyjąć pieniądze okazalo się, że paczka zawierała 5000 zł.

Edward Potocki stanął przed Sądem Okręgowym za usiłowanie przekupstwa. (g)

### CZYTYLNICZY PISA

## Jak to z tym urzędowaniem w Ubezpieczalni Społecznej?

Wchodząc do poczekalni Ubezpieczalni Społecznej, gdzie czeka się na wypłatę zasiłków rodzinnym, zastanawiamy się, jak to jest. Była godz. 9 rano. Obliczyłem sobie że będę załotwiony najdalej w ciągu półtoręgodziny. Niestety, minęło dwie godziny, a załotwionych było może 6 interesantów.

Z nudów podszedłem do okna i w oknie położonej naprzeciw ofcyny domni Ubezpieczalni zobaczyłem piękną paniuszkę - mądrynie jak wskazywała stojąca obok maszyna do pisania.

Wskazywała jednak nieszczęśliwie guzył paniuska w czasie z górą godzinnej obserwacji jej przebiegu (zauważyłem wiele dopiero o 13.30, gdyż trzęsienie robili "listy zastępcze" nie pokazywały ani na chwilę paluszkiw na klawiszach. Czeszale się, malowała, flirtowała, paliła papierosy, wychodziła, jadła - i tak przez cały czas.

Czy urzędnicy wypłacający zasiłki są rzeczywiście "zawalenia pracą" czy tak jak ta paniuska? A. W.

## Z NOŻEM NA ZABAWIE

Na zabawie urządzanej przez Straż Pożarną w wsi Bargolę Stanisław Caban uderzył w czasie bójki Stanisława Górniaka nożem w pierś. Sąd skazał Stanisława Cabana na 3 mies. aresztu.

## Radio

**Piątek, dnia 30 lipca.**  
12.00 Muzyka poparna. 12.30 Poradnik gospodarstwa domowego. 13.00 Muzyka poparna. 13.30 "Dziękuję ci" 13.45 Muzyka poparna. 14.00 Skrzynka PCK. 14.10 Dziennik pop. 14.20 Muzyka poparna. 14.30 "Wspomnienia" 14.45 Muzyka poparna. 15.00 "Kompozytor tygodnia" Antoni Dworak. 15.30 "Patri Narodowe" 15.45 Muzyka poparna. 16.00 "Wspomnienia" 16.15 Muzyka poparna. 16.30 "Wspomnienia" 16.45 Muzyka poparna. 17.00 "O charakterze muzyki ludowej" w różnych dziedzinach Polski. 17.15 Koncert dla przedwojenników pracy. 18.00 "Mówi Wystawa Ziemi Opatowska". 18.05 "W rytmie tanecznym". 18.10 "Sporzy" olimpijskie i zwycięzcy olimpijskie doby nowocześnie". 19.15 Koncert symfoniczny w przewidywaniu. 20.00 "Wspomnienia" 20.15 Muzyka poparna. 20.30 "Wspomnienia" 20.45 Muzyka poparna. 21.00 "Wspomnienia" 21.15 Muzyka poparna. 21.30 "Wspomnienia" 21.45 Muzyka poparna. 22.00 "Wspomnienia" 22.15 Muzyka poparna. 22.30 "Wspomnienia" 22.45 Muzyka poparna. 23.00 "Wspomnienia" 23.15 Muzyka poparna. 23.30 "Wspomnienia" 23.45 Muzyka poparna. 24.00 "Wspomnienia" 24.15 Muzyka poparna. 24.30 "Wspomnienia" 24.45 Muzyka poparna. 25.00 "Wspomnienia" 25.15 Muzyka poparna. 25.30 "Wspomnienia" 25.45 Muzyka poparna. 26.00 "Wspomnienia" 26.15 Muzyka poparna. 26.30 "Wspomnienia" 26.45 Muzyka poparna. 27.00 "Wspomnienia" 27.15 Muzyka poparna. 27.30 "Wspomnienia" 27.45 Muzyka poparna. 28.00 "Wspomnienia" 28.15 Muzyka poparna. 28.30 "Wspomnienia" 28.45 Muzyka poparna. 29.00 "Wspomnienia" 29.15 Muzyka poparna. 29.30 "Wspomnienia" 29.45 Muzyka poparna. 30.00 "Wspomnienia" 30.15 Muzyka poparna. 30.30 "Wspomnienia" 30.45 Muzyka poparna. 31.00 "Wspomnienia" 31.15 Muzyka poparna. 31.30 "Wspomnienia" 31.45 Muzyka poparna. 32.00 "Wspomnienia" 32.15 Muzyka poparna. 32.30 "Wspomnienia" 32.45 Muzyka poparna. 33.00 "Wspomnienia" 33.15 Muzyka poparna. 33.30 "Wspomnienia" 33.45 Muzyka poparna. 34.00 "Wspomnienia" 34.15 Muzyka poparna. 34.30 "Wspomnienia" 34.45 Muzyka poparna. 35.00 "Wspomnienia" 35.15 Muzyka poparna. 35.30 "Wspomnienia" 35.45 Muzyka poparna. 36.00 "Wspomnienia" 36.15 Muzyka poparna. 36.30 "Wspomnienia" 36.45 Muzyka poparna. 37.00 "Wspomnienia" 37.15 Muzyka poparna. 37.30 "Wspomnienia" 37.45 Muzyka poparna. 38.00 "Wspomnienia" 38.15 Muzyka poparna. 38.30 "Wspomnienia" 38.45 Muzyka poparna. 39.00 "Wspomnienia" 39.15 Muzyka poparna. 39.30 "Wspomnienia" 39.45 Muzyka poparna. 40.00 "Wspomnienia" 40.15 Muzyka poparna. 40.30 "Wspomnienia" 40.45 Muzyka poparna. 41.00 "Wspomnienia" 41.15 Muzyka poparna. 41.30 "Wspomnienia" 41.45 Muzyka poparna. 42.00 "Wspomnienia" 42.15 Muzyka poparna. 42.30 "Wspomnienia" 42.45 Muzyka poparna. 43.00 "Wspomnienia" 43.15 Muzyka poparna. 43.30 "Wspomnienia" 43.45 Muzyka poparna. 44.00 "Wspomnienia" 44.15 Muzyka poparna. 44.30 "Wspomnienia" 44.45 Muzyka poparna. 45.00 "Wspomnienia" 45.15 Muzyka poparna. 45.30 "Wspomnienia" 45.45 Muzyka poparna. 46.00 "Wspomnienia" 46.15 Muzyka poparna. 46.30 "Wspomnienia" 46.45 Muzyka poparna. 47.00 "Wspomnienia" 47.15 Muzyka poparna. 47.30 "Wspomnienia" 47.45 Muzyka poparna. 48.00 "Wspomnienia" 48.15 Muzyka poparna. 48.30 "Wspomnienia" 48.45 Muzyka poparna. 49.00 "Wspomnienia" 49.15 Muzyka poparna. 49.30 "Wspomnienia" 49.45 Muzyka poparna. 50.00 "Wspomnienia" 50.15 Muzyka poparna. 50.30 "Wspomnienia" 50.45 Muzyka poparna. 51.00 "Wspomnienia" 51.15 Muzyka poparna. 51.30 "Wspomnienia" 51.45 Muzyka poparna. 52.00 "Wspomnienia" 52.15 Muzyka poparna. 52.30 "Wspomnienia" 52.45 Muzyka poparna. 53.00 "Wspomnienia" 53.15 Muzyka poparna. 53.30 "Wspomnienia" 53.45 Muzyka poparna. 54.00 "Wspomnienia" 54.15 Muzyka poparna. 54.30 "Wspomnienia" 54.45 Muzyka poparna. 55.00 "Wspomnienia" 55.15 Muzyka poparna. 55.30 "Wspomnienia" 55.45 Muzyka poparna. 56.00 "Wspomnienia" 56.15 Muzyka poparna. 56.30 "Wspomnienia" 56.45 Muzyka poparna. 57.00 "Wspomnienia" 57.15 Muzyka poparna. 57.30 "Wspomnienia" 57.45 Muzyka poparna. 58.00 "Wspomnienia" 58.15 Muzyka poparna. 58.30 "Wspomnienia" 58.45 Muzyka poparna. 59.00 "Wspomnienia" 59.15 Muzyka poparna. 59.30 "Wspomnienia" 59.45 Muzyka poparna. 60.00 "Wspomnienia" 60.15 Muzyka poparna. 60.30 "Wspomnienia" 60.45 Muzyka poparna. 61.00 "Wspomnienia" 61.15 Muzyka poparna. 61.30 "Wspomnienia" 61.45 Muzyka poparna. 62.00 "Wspomnienia" 62.15 Muzyka poparna. 62.30 "Wspomnienia" 62.45 Muzyka poparna. 63.00 "Wspomnienia" 63.15 Muzyka poparna. 63.30 "Wspomnienia" 63.45 Muzyka poparna. 64.00 "Wspomnienia" 64.15 Muzyka poparna. 64.30 "Wspomnienia" 64.45 Muzyka poparna. 65.00 "Wspomnienia" 65.15 Muzyka poparna. 65.30 "Wspomnienia" 65.45 Muzyka poparna. 66.00 "Wspomnienia" 66.15 Muzyka poparna. 66.30 "Wspomnienia" 66.45 Muzyka poparna. 67.00 "Wspomnienia" 67.15 Muzyka poparna. 67.30 "Wspomnienia" 67.45 Muzyka poparna. 68.00 "Wspomnienia" 68.15 Muzyka poparna. 68.30 "Wspomnienia" 68.45 Muzyka poparna. 69.00 "Wspomnienia" 69.15 Muzyka poparna. 69.30 "Wspomnienia" 69.45 Muzyka poparna. 70.00 "Wspomnienia" 70.15 Muzyka poparna. 70.30 "Wspomnienia" 70.45 Muzyka poparna. 71.00 "Wspomnienia" 71.15 Muzyka poparna. 71.30 "Wspomnienia" 71.45 Muzyka poparna. 72.00 "Wspomnienia" 72.15 Muzyka poparna. 72.30 "Wspomnienia" 72.45 Muzyka poparna. 73.00 "Wspomnienia" 73.15 Muzyka poparna. 73.30 "Wspomnienia" 73.45 Muzyka poparna. 74.00 "Wspomnienia" 74.15 Muzyka poparna. 74.30 "Wspomnienia" 74.45 Muzyka poparna. 75.00 "Wspomnienia" 75.15 Muzyka poparna. 75.30 "Wspomnienia" 75.45 Muzyka poparna. 76.00 "Wspomnienia" 76.15 Muzyka poparna. 76.30 "Wspomnienia" 76.45 Muzyka poparna. 77.00 "Wspomnienia" 77.15 Muzyka poparna. 77.30 "Wspomnienia" 77.45 Muzyka poparna. 78.00 "Wspomnienia" 78.15 Muzyka poparna. 78.30 "Wspomnienia" 78.45 Muzyka poparna. 79.00 "Wspomnienia" 79.15 Muzyka poparna. 79.30 "Wspomnienia" 79.45 Muzyka poparna. 80.00 "Wspomnienia" 80.15 Muzyka poparna. 80.30 "Wspomnienia" 80.45 Muzyka poparna. 81.00 "Wspomnienia" 81.15 Muzyka poparna. 81.30 "Wspomnienia" 81.45 Muzyka poparna. 82.00 "Wspomnienia" 82.15 Muzyka poparna. 82.30 "Wspomnienia" 82.45 Muzyka poparna. 83.00 "Wspomnienia" 83.15 Muzyka poparna. 83.30 "Wspomnienia" 83.45 Muzyka poparna. 84.00 "Wspomnienia" 84.15 Muzyka poparna. 84.30 "Wspomnienia" 84.45 Muzyka poparna. 85.00 "Wspomnienia" 85.15 Muzyka poparna. 85.30 "Wspomnienia" 85.45 Muzyka poparna. 86.00 "Wspomnienia" 86.15 Muzyka poparna. 86.30 "Wspomnienia" 86.45 Muzyka poparna. 87.00 "Wspomnienia" 87.15 Muzyka poparna. 87.30 "Wspomnienia" 87.45 Muzyka poparna. 88.00 "Wspomnienia" 88.15 Muzyka poparna. 88.30 "Wspomnienia" 88.45 Muzyka poparna. 89.00 "Wspomnienia" 89.15 Muzyka poparna. 89.30 "Wspomnienia" 89.45 Muzyka poparna. 90.00 "Wspomnienia" 90.15 Muzyka poparna. 90.30 "Wspomnienia" 90.45 Muzyka poparna. 91.00 "Wspomnienia" 91.15 Muzyka poparna. 91.30 "Wspomnienia" 91.45 Muzyka poparna. 92.00 "Wspomnienia" 92.15 Muzyka poparna. 92.30 "Wspomnienia" 92.45 Muzyka poparna. 93.00 "Wspomnienia" 93.15 Muzyka poparna. 93.30 "Wspomnienia" 93.45 Muzyka poparna. 94.00 "Wspomnienia" 94.15 Muzyka poparna. 94.30 "Wspomnienia" 94.45 Muzyka poparna. 95.00 "Wspomnienia" 95.15 Muzyka poparna. 95.30 "Wspomnienia" 95.45 Muzyka poparna. 96.00 "Wspomnienia" 96.15 Muzyka poparna. 96.30 "Wspomnienia" 96.45 Muzyka poparna. 97.00 "Wspomnienia" 97.15 Muzyka poparna. 97.30 "Wspomnienia" 97.45 Muzyka poparna. 98.00 "Wspomnienia" 98.15 Muzyka poparna. 98.30 "Wspomnienia" 98.45 Muzyka poparna. 99.00 "Wspomnienia" 99.15 Muzyka poparna. 99.30 "Wspomnienia" 99.45 Muzyka poparna. 100.00 "Wspomnienia" 100.15 Muzyka poparna. 100.30 "Wspomnienia" 100.45 Muzyka poparna.

## Co i gdzie?

**TEATRY** - w Czytelnicy

**KINA**  
TRIOZA - Trzech panów Ludwika  
WOLNOŚĆ - Zagłębione di  
BAŁTYK - Gasnący Plomien

**DYZURY APTEK**  
S. Mejslers - Al. Wolności 23.  
L. Zielińskiego - Rynek Narutowicza 40.  
J. Ruppelchta - ul. Narutowicza Nr 10, tylko od godz. 8 do 19-cj.

**Państwowe Zakłady Przemysłu Lniarskiego Nr 3 "Stradom"**  
w Częstochowie, ul. 1-go Maja 21.  
Sprzedają w drodze przetargu  
**1 watacha lat 20,**  
**1 klacz lat 23**  
Sprzedaż nastąpi w dniu 5 sierpnia 1946 roku, o godz. 18.00 w Wydziale Gospodarczym 214/3232

**Z GUBY**  
ZGUBIONO świadectwo dojrzałości w byd prz. Głównym i Liniowym Busko-Zdrój na nazwisko Komarska Bronisław, G. 2032/3340

**WOLNE POSADY**  
POTRZEBNA gospođa, młoda bardzo czysta. Wiadomość: J. Lempika, Kopernika 21, m. 1. K 219/3320

POTRZEBNY czeladnik cukarnikarski Narutowicza 186. K 2254/3329

POTRZEBNY pracownik na maszynę saneczkową, Łowisa Browar na 9, tel. 82. K 3407/3338

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Włókiennego Nr 4 w Częstochowie poszukują: przyrządy, narzędzia, motocykl K. 2270/3380

**PRZEDSTAWICIELA** względnie agentów wprowadzających w branżę cukrowniczą fabrykę cukrów. Podkowa Leśna, Gólbka 0928/3342

**SPRZEDAŻ**  
PRZEMO, stół, szafę sprzedam. Wła domość: Aleja 4 u doborcy. K 2259/3320

**DRZEWO** budowlane i deski parkanowe po omie zlonosci dostarcza tartak. Mejsle, Miedno, Autosub Miedno, Miśkankie Kłobucke, Staszica 50 a. Włora 3262. K. 2253/3323

**SPRZEDAŻ** stare rzeczy, stół, łóżko, szafa, półka, kuchnia, nary. Armii Ludowej 9, m. 30. G. 2034/3344

**BIURO OGŁOSZEŃ**  
Spółdzielni Wydawniczej  
"CZYTELNIK"  
zawiadania, że z dniem 10 lipca 1946 r. OTWORZYŁO PUNKT PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ w Katedze Br. KRUSZYŃSKIEJ CZĘSTOCHOWA, Aleja N. M. Panny 23, Telefon 22-14.

MASZYNA na 150 ltról do sprze-dania. Polna 9, m. 4. Ostani Grodz G. 1973/3346

**SPRZEDAŻ** kredens poljowy, szafę roszuwany, 6 krzesel. Al. Wolności 11. Prauzner. K. 2265/3347

**TANIO** sprzedam samochód osobowy DKW 4. Kopernika 20. P. urz. K.2260/3348

**ROZNE**  
KORRESPONDENCJE KUBSY EKSPGOWOCI Informacje, Lublin, skr. pocz. 103. 1978/21138/3290

**ZA DŁUGI** Jony Zonony nie od-powiadam. Sobota 3 Zdzawa. K. 2267/3349

**LOKALE**  
PORYWUJERAMU i majętna, MO wynajmie. Oferty do "Zycia Częstochowskiego" pod "pokoje". G. 2032/3341

**OGŁOSZENIE**  
Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie OGŁASZA PRZETARG - LICYTACJĘ na sprzedaż 3 koni  
Konic obejrzec można w stajni Ubezpieczalni w Częstochowie przy ul. Mickiewicza Nr 12 w dniu licytacji, która odbędzie się dnia 3 sierpnia 1946 r. o godz. 12. 215/3343

**OGŁOSZENIE**  
w naszym piśmie to gwarancja powodzenia

O kminku, traktorach i rolnikach

Wol. poznański w lipcu.
Przygotował Klemens Rakacz.
Wielka sala wykładowa w pałacu...

(Od naszego specjalnego wystannika)
Gdyby jego kolega Franciszek Jar...

Orsze oraz mechanicy: Mikołajski i
Mleczarski zbiegli w 1940 r.
Gdyby nie traktorzyści Ignacy Wy...

W dniu wczorajszym samodzielnym
Liste nagrodzonych osób, które
nadesłały prawidłowe rozwiązania kon...

Lista nagrodzonych
w rozszerzonym konkursie
„Czy znasz polskie bajki?”

- 1) Librach Bronisława z W-wy.
2) Marszałek Marek.
3) Celmer Henryk z Piastowa.
4) Kili J. z Koźlenia.
5) Florian Stanisław z Łap.
6) Czynielnych przemawiano, którzy
nie zapożyczyli swych odpowiedzi w
dokładnie adresy, prosimy o jaknaj-
szybze nadesłanie ich do Redakcji.

Na wieciej przez Gdańsk
376 tys. ton węgla
wywieziono w ciągu 10 dni

„Eksport węgla w drugiej dekadzie
b. m. we wszystkich naszych portach
wywodził 376.194 ton. Najwięcej wy-
wieziono przez port Gdański —
130.720,2 t, przez Gdynię — 113.430,8
t, Szczecin — 63.296,3 t, Kołobrzeg
— 9.186 t, Ustka — 20.833 t i Darłowo
— 8.726,8 t.

Uligi podatkowe
dla Państwowych
Nieruchomości Ziemskich

Państwowe Nieruchomości Ziemskie
korzystają z ulgi i zwolnienia w podat-
ku od nieruchomości od nieruchomości 1
od lokali w latach podatkowych 1948
i 1947.

W wielu jednak wypadkach samo-
rządy terytorialne dokonyły wyznaru
podatku zarówno od nieruchomości,
jak i od lokali. Ministerstwo Z. O.
pożyciło wojewodom wydanie zarząd-
zeń, aby zmieniono powzięte decy-
zje wywierające w stosunku do Pań-
stwowych Nieruchomości Ziemskich.

Inspekcja
na terenach powodziowych

W związku z wiadomościami o powo-
dź na terenie pow. wegrowskiego i
sokolowskiego, Centralny Komitet
Obywatelski Pomocy Ofiarom Powo-
dź, celem zbadania rozmiaru strat
i potrzeb, wyśledego na te tereny
inspektora z Min. Pracy i Opieki
Społecznej.
W załączeniu od wyników inspekcji
Komitet podejmie odpowiednie kroki.

W przypuszczalną również nigdy
Walenty Kaucki, wówczas 18 lat, w
wsi Obrze, pow. Wolsztyn, za ty-
niko wysiedlenia przez Niemców w
dla niego że nie zdołał uciąć do-
statecznej ilości pieniędzy na budo-
wę nowego domu. Utknięty tego losu
został w 1948 r. w tym lata zale-
żony nie odpowiadał” okupantowi.

W dużym stopniu przyczynili się do
bogactwa, leżących zborów w
Wielkopolsce pomoc sąsiadka. We
wsi Dobrych na 74 gospodarzy, tyl-
ko Rogalski, Kosicki, Nowak, Targosz...

Na północny wschód od Śląska,
między Szekawką a Okuzem, roz-
ciąga się wielki obszar zwany Pa-
ustynią Błędowską, gdzie, jak stwier-
dzają pomiarzy i obliczeni specjali-
ści, — złoza piasku sięga pięć,
dziesięciu kilku mtr. głębokości. W
przebiegu, na obszarze Pusztawy
Błędowskiej znajduje się ok. 3 mi-
liardów mtr. sześć. owego piasku, któ-
ry ma być wykorzystany do „za-
mulk” podkopanych terenów, gdzie
wydobawano węgla.

Obecnie została opracowana projek-
cja, która przewiduje budowę ście-
kolejki normalnotorowej o długości ok.
150 km, jako dwutorowej magistrali
piaskowej z odgałęzieniami do kopalni
i sztybów. Trasa tej magistrali bie-
gnie z pustyni Błędowskiej w stronę
Jaworzna, poprzez miejsc. gdzie pro-
jektowana jest budowa stacji rozrząd-
czej w lewym brzegu Czarnej
Przemysy, pod Mysłowicami. Po prze-
stąpieniu Przemysy, trasa dzieli się
na dwie odnogi: w kierunku południo-
wym, poprzez Brzezinkę, Janów, Ocho-
jec, Hajduki, Świętochłowice, Zabrze
i Gliwice oraz odgałęzienie północne
przez Szopnice, Dębowicę, Małą, Sie-
mianowice, Bytom i Zabrze.

Z chwilą powołania do życia Powo-
dźnej Organizacji „Śluzba Polnice”
i zatrudnienia przy budowie magistra-
li piaskowej 4-ech brygad junaków,
pobudowę większego rozmachu
Junacy 8 brygady tej, która dała
pierwsza hasło do współwzrostu wia-
pracy w szeregach „Śluzby Polnice”,
oddalała się coraz bardziej od punktu
wyjściowego sprzed 2-ich miesięcy —
od Mysłowic — czynnikiem od-
Myski, Dąbrowicę, Małą w kierunku,
Siemianowice i Bytomia. (220.000 m sześć
rodki ziemnych. W tym samym czasie
10 brygady, po wykonaniu prac in-
cynna roboty ziemne na szlaku (200.000
m sześć wykupu). Kierownictwo tych
rodki spoczywa w rękach inżynierów
specjalistów SPB. (A)

Za napady
— deżywnie więzienie

Przed Sądem Dorewnym w Warsza-
wie odbyła się rozprawa przeciwko
31-letniemu Bolesławowi Ślimakowi,
oskarżonemu o dokonanie szeregu na-
padów bandydzkich na mieszkańcy
Warszawy i okolic podmiejskich.

450 milionów zł.
na zakup koni i krów
dla rolników

Państwowy Bank Rolny uruchomił
w 3-iej kwartale b. r. kredytowa
milionowe kredyty inwestycyjne w wyso-
kości 450 mln. zł. dla rolników wo-
jewództwa bielskiego (20 mln. zł.),
buskiego (135 mln. zł.), gdańskiego
(60 mln. zł.), szczecińskiego (125
mln. zł.), wrocławskiego (65 mln. zł.),
ziemi lubuskiego (55 mln. zł.) i z ogół-
nej sumy 450 mln. zł. 260 mln. zł.
przeznaczono na zakup inwestorna zy-

DWUTOROWA MAGISTRALA

Obecnie została opracowana projek-
cja, która przewiduje budowę ście-
kolejki normalnotorowej o długości ok.
150 km, jako dwutorowej magistrali
piaskowej z odgałęzieniami do kopalni
i sztybów. Trasa tej magistrali bie-
gnie z pustyni Błędowskiej w stronę
Jaworzna, poprzez miejsc. gdzie pro-

Z JUNAKAMI
PRACA IDZIE SZYBIEJ

W r. b. jest w budowie ok. 30 km
magistrali i odgałęziających się bocz-
nic. Wydział Inżynierów SPB w Ka-
węczkach, opierając przy tych pracach
dominującą rolę, gdyż 3/4 tego odcin-
ka.

Radu starej gospodyni

Zosiu Kochana — pamiętaj,
że kuchnia, choćby najmniejsza,
w której przygotowuje się po-
trawy i potrawy choćby tylko dla
dwóch osób jest małym labo-
ratorium, od którego czystości
w znacznym stopniu zależy nasz
stan zdrowotny. Czystość nale-
ży utrzymywać bezwzględnie w
całym mieszkaniu, lecz na czysto-
ści kuchni kładzmy najwięk-
szą nacisk. Pod wpływem par
wysychającej się z potraw,
kuchnia dużo szybciej zaleca
świeżości. Robią się „mapy” na
ścianach i suficie, podłoga (je-
śli nie jest z masy, a drewnia-
na) pokrywa różnymi oszpe-
kami, kwasami czy gorącą wodą wy-
myślanie odmalować ściana, soko-
ziewu — pościelającą, świeżą
farbą (jeśli jest możliwe olejna,
wtedy łatwo wilgotna ścieraczka
zmyć każdą plamę). Podło-
ga, jeśli jest malowana olejno,
najlepiej konserwować się, jeśli
nie będziemy smarować jej
z sędą, lecz podługiemy ją
pastą do podłogi i przetrzemy
suknami. Każdy rozlany płyn nie
właśnie w napastowaną deskę,
lecz da się lekko zetrzeć scier-
ką.

Czystość kuchni — przede wszystkim..

się naszej kuchni i sama, w
miarę możliwości, wrobimy w niej
porządek.

Nie rezygnować z odbioru
kwitów kasowych

Od piąterowego lipca przedsiębior-
stwa prowadzące księgi handlowe na
terenie miast Warszawy, Łodzi, Kra-
kowa, Poznania, Katowic, Gliwic,
Bytomia, Chorzowa, Sosnowca, podje-
żają obowiązkowo wydawania klientom
kwitów kasowych na zakupiony
przez nich towar.

Samochody włoskie
W drodze do Polski

W drodze do Polski znajdują się
już pierwsze partie samochodów wło-
skich „Fiat”, zakupionych na podsta-
wie niedawno zawartej umowy. Ogół-
kiem otrzymano 1100 wozów, 500
wozów 6-cyborowych, 400 ciężar-
ków 150 podwozi ciężarowych, 180 autobu-
sów dla PKS i 450 ciężarówek „Spa”.
Sprzedaż tego umowa polsko-włoska
przewiduje dostawy przyczep: 50
sztuk 67-osobowych przyczep autobu-
sowych, 200 sztuk przyczep towaro-
wych 10-tonowych, 200 sztuk 7-tono-
wych oraz 100 sztuk 15-tonowych.

„CLARK”
Najlepszy — wysokowiskozosty
LANOLINOWY KREM
jest istotnie niezrównany i unikalnie
odżywczym kosmetykiem dla skóry

— Człowieku, nie ucz mej córki pijanistwą! — śmiał się ojciec.
Przemianiał zadowoleniem. Rozluźnił krawat i kohnierzki.
Wenca odlał trochę wermouthu do przyniesionej szklancejki.
— Dziękuję, nie będę pić, — broniła się niepewnie Blanka.
Jej nienawidzi do Wenicy trochę oślabła. Nie był to chyba zły czło-
wiek, skoro go ojciec tak lubił.
— No, namyśli się, zobaczysz jakie to smaczne, — namawiał Wenca
i skrzywił twarz w uśmiechu. — A pamiętasz jakemy były Krzyżyła
przeprawdzali na szczyt sosny?
— Ha — ha — ha! Kelner, jeszcze jedną czystą! To już na prawdę
ostatnia.
Blanka długo walczyła z pokusą spróbowania tego cudownego na-
poju, który tak rozwelelił przyjaciół. Skorzystała z chwili, kiedy na nią
nie patrzyli i umoczyła usta w winie; była zdumiona jakie smaczne.
Pokiwała kilka kropel i poczuła jak gorąco byskawicznie rozpylnęło
się po wszystkich zylach.
— Aaa! paniemka ciągnie jak smoki! — zawołał Wenca i dołał jej
znowu.
— Ja się zamorduję, ty draniu, demoralizujesz mi dziecko! — pry-
chał ojciec. — Blanko, nie pij tego
— Tylko troszeczkę! — prosiła.
— Dobrze, ale tylko to i dość!
— To byłby hec! Bracie, to były sprawy! Ale takie kawaly można
robić tylko z chłopami. Baby się na tym nie rozumieją. Spróbowałem
kiedyś Katarzynie coś zrobić — ale skąd! Dostała ataku i... w ogóle...
machnął ręką.
Blanka nastawiła uszu. Co zrobił mamusi? Było jej przyjemnie,
kierło się w głowie, nie była w stanie powiązać myśli. Pewnie zrobił
jakis kawal. Co to jest kawal? A ona tego nie zrozumiała. A no, takie, ojciec
jest wesoly człowiek, a to się jej pięknej mamie nie podoba. Sympatia
dla ojca wróciła.
Blanka nastawiła uszu. Co zrobił mamusi? Było jej przyjemnie,
kierło się w głowie, nie była w stanie powiązać myśli. Pewnie zrobił
jakis kawal. Co to jest kawal? A ona tego nie zrozumiała. A no, takie, ojciec
jest wesoly człowiek, a to się jej pięknej mamie nie podoba. Sympatia
dla ojca wróciła.
— Opowiadał jeszcze coś, braku! — prosiła, pełna niezrozumiałej
radoci. — Jakiej kawaly, — podobało jej się to słowo

Blanka nie wiedziała, że ojciec wypił tych dziwnych „czystych”,
ale widocznie bardzo rozczepiał się szklancek; kiedy potem wspo-
mniała te przygody miała wrażenie, że kelner bezustannie biegł od
stołu z pustą a wracał z pełną. Ojciec przestał bronić Blance podgaga-
nia z kieliszka.
— Masz Blanko, żebyś nam tu nie zasępała..
Panowie, wyczerpawszy wspomnienia zjechali na temat spraw
osobistych.
— No, a co w domu? — zagadną Wenca. Poprawiła się, czy tak
jak dawniej?
Kalista zamilkł na chwilę, utkwiały zmętniały wzrok w szkla-
neczkę „czyste”.
— Zmierz przecie Katarzynę.
— Znam, nie znam. Niby od twego ślubu, ale to powierzchowna
znajomość. To był ślub, pih — phil! Ty spałaś jak miękka, a ona była
cała w bieli jak królewna Śnieżka, kiedy wstąpiła z trumny. Ona — h-
brańska u boku największego plebeusza, jakiego znam! Ty, bracie,
doktor czy nie doktor? — masz jeszcze słomę za cholewami — a ona?
Kiedy idzie na się wrazenie, że przechadza się po zimnej, zamkowej
galerii przed oczami pocerzniętych portretów swoich przodków.
— Przymponia średniowieczną panią, która chodzi po murach
i czeka.., przypomniała sobie Blanka. Tak więc widać ludzie mają
mamę?
— Chodzi po zimnej zamkowej galerii, — śmiał się ojciec. — To
niezłe porównanie! Naprawdę jest taka! — Miał już mocno zrezy-
gniały język. — Ciągłe chodzi po galerii.. ciągle! Nawet w chwilach —
kiedy każda normalna kobieta nie myśli o niczym, ona.. jak gdyby
mi znikała.. w galerii.
— Gebe aufmerkssam an deine — tego — kind! — zwrócił uwagę
Wenca, nieprawdopodobnie kalecząc niemiecki język.
— Co? Blanka? — huknął Kalista. — A niech wie.. niech słyszy!
I tak w ostatnich czasach coś ją ciągnie do Katarzyny. To nie jest
zdrowa atmosfera, hrabianko! — Klepnął się dłonią po brzuchu. —
Tu jest zdrowie, tu jest prawdziwe życie, prawdziwa mądrość, tu jest
korzeń wszystkiego!
— Znowu spojrzal na Wenę

Twoja Ciotka.

DOM ZEGAREM

Pięknie zaprojektowana przechodząca po sułkach starej Prasi
przezwa spakowane d. Kalisty ze starym kompasem — reżysjerem
Wenca, które w Kalisty wzięła Blanka do siebie,
gdzie wraz z przyjaciółmi zamierza „oblać” dawną prostytutkę.

— Bracie, ile razy podczas bezsensownych nocy przypominę sobie nasz
obóz, ryżec ze śmiechu. Gdzie są te czasy, — rozmarzył się Wenca. —
Już teraz nie byłibyśmy zdolni zrobić takiej hecy! Boże, jacy byliśmy
wtedy młodzi!

— Do też wielu z nich zabrakło, Kowarski, Prusza, Bettler.. —
Kelner przewiolił ojcu nową szklanceczkę. Ojciec, był rozpromie-
siony; Wenca zamysłony sączył złoście wino i palił papierosa.
— Wszyscyśmy niegorszej umieli pić, — wspominał. — Wszyscy.
Pamiętasz, bracie „wate”? — W pierniach ojca zacharzał nowy wy-
buch śmiechu.
— Wrat! Pamiętasz ten taniec w gaciach?
— Kelner, jeszcze raz czyste! — A pamiętasz tego komendanta?
Panowie, ha — ha — ha! tak się zachowyują panowie z Fragi? A ty
namiasz odpowiedzieć wyciągając antałek słówkowy, pamiętasz?

Wenca zaczął popijać szybkimi, krótkimi łykami.
— Co ty opowiadasz, że to nie jest zdrowo? Po tych dwóch, jak im
tam — czwsta, nie czwsta — dostają zgagi. A wermouth, eierkoniak,
sherry mogą pić przez całą noc. Głowa nie boli, mózg w porządku. —
Obrocił swoje łabie oczy ku Blance. — No, dziewczynka na wesela-
żyna Masz, skosztuj! Kelner, jeszcze jeszcze jedną szklankę. — Odwró-
cił się znowu do ojca. — To też nie sądzisz. Zdrowe, śnieżki i so-
mage na trawieniu!

Blanka nie wiedziała, że ojciec wypił tych dziwnych „czystych”,
ale widocznie bardzo rozczepiał się szklancek; kiedy potem wspo-
mniała te przygody miała wrażenie, że kelner bezustannie biegł od
stołu z pustą a wracał z pełną. Ojciec przestał bronić Blance podgaga-
nia z kieliszka.
— Masz Blanko, żebyś nam tu nie zasępała..
Panowie, wyczerpawszy wspomnienia zjechali na temat spraw
osobistych.
— No, a co w domu? — zagadną Wenca. Poprawiła się, czy tak
jak dawniej?
Kalista zamilkł na chwilę, utkwiały zmętniały wzrok w szkla-
neczkę „czyste”.
— Zmierz przecie Katarzynę.
— Znam, nie znam. Niby od twego ślubu, ale to powierzchowna
znajomość. To był ślub, pih — phil! Ty spałaś jak miękka, a ona była
cała w bieli jak królewna Śnieżka, kiedy wstąpiła z trumny. Ona — h-
brańska u boku największego plebeusza, jakiego znam! Ty, bracie,
doktor czy nie doktor? — masz jeszcze słomę za cholewami — a ona?
Kiedy idzie na się wrazenie, że przechadza się po zimnej, zamkowej
galerii przed oczami pocerzniętych portretów swoich przodków.
— Przymponia średniowieczną panią, która chodzi po murach
i czeka.., przypomniała sobie Blanka. Tak więc widać ludzie mają
mamę?
— Chodzi po zimnej zamkowej galerii, — śmiał się ojciec. — To
niezłe porównanie! Naprawdę jest taka! — Miał już mocno zrezy-
gniały język. — Ciągłe chodzi po galerii.. ciągle! Nawet w chwilach —
kiedy każda normalna kobieta nie myśli o niczym, ona.. jak gdyby
mi znikała.. w galerii.
— Gebe aufmerkssam an deine — tego — kind! — zwrócił uwagę
Wenca, nieprawdopodobnie kalecząc niemiecki język.
— Co? Blanka? — huknął Kalista. — A niech wie.. niech słyszy!
I tak w ostatnich czasach coś ją ciągnie do Katarzyny. To nie jest
zdrowa atmosfera, hrabianko! — Klepnął się dłonią po brzuchu. —
Tu jest zdrowie, tu jest prawdziwe życie, prawdziwa mądrość, tu jest
korzeń wszystkiego!
— Znowu spojrzal na Wenę

Blanka nie wiedziała, że ojciec wypił tych dziwnych „czystych”,
ale widocznie bardzo rozczepiał się szklancek; kiedy potem wspo-
mniała te przygody miała wrażenie, że kelner bezustannie biegł od
stołu z pustą a wracał z pełną. Ojciec przestał bronić Blance podgaga-
nia z kieliszka.
— Masz Blanko, żebyś nam tu nie zasępała..
Panowie, wyczerpawszy wspomnienia zjechali na temat spraw
osobistych.
— No, a co w domu? — zagadną Wenca. Poprawiła się, czy tak
jak dawniej?
Kalista zamilkł na chwilę, utkwiały zmętniały wzrok w szkla-
neczkę „czyste”.
— Zmierz przecie Katarzynę.
— Znam, nie znam. Niby od twego ślubu, ale to powierzchowna
znajomość. To był ślub, pih — phil! Ty spałaś jak miękka, a ona była
cała w bieli jak królewna Śnieżka, kiedy wstąpiła z trumny. Ona — h-
brańska u boku największego plebeusza, jakiego znam! Ty, bracie,
doktor czy nie doktor? — masz jeszcze słomę za cholewami — a ona?
Kiedy idzie na się wrazenie, że przechadza się po zimnej, zamkowej
galerii przed oczami pocerzniętych portretów swoich przodków.
— Przymponia średniowieczną panią, która chodzi po murach
i czeka.., przypomniała sobie Blanka. Tak więc widać ludzie mają
mamę?
— Chodzi po zimnej zamkowej galerii, — śmiał się ojciec. — To
niezłe porównanie! Naprawdę jest taka! — Miał już mocno zrezy-
gniały język. — Ciągłe chodzi po galerii.. ciągle! Nawet w chwilach —
kiedy każda normalna kobieta nie myśli o niczym, ona.. jak gdyby
mi znikała.. w galerii.
— Gebe aufmerkssam an deine — tego — kind! — zwrócił uwagę
Wenca, nieprawdopodobnie kalecząc niemiecki język.
— Co? Blanka? — huknął Kalista. — A niech wie.. niech słyszy!
I tak w ostatnich czasach coś ją ciągnie do Katarzyny. To nie jest
zdrowa atmosfera, hrabianko! — Klepnął się dłonią po brzuchu. —
Tu jest zdrowie, tu jest prawdziwe życie, prawdziwa mądrość, tu jest
korzeń wszystkiego!
— Znowu spojrzal na Wenę

Blanka nie wiedziała, że ojciec wypił tych dziwnych „czystych”,
ale widocznie bardzo rozczepiał się szklancek; kiedy potem wspo-
mniała te przygody miała wrażenie, że kelner bezustannie biegł od
stołu z pustą a wracał z pełną. Ojciec przestał bronić Blance podgaga-
nia z kieliszka.
— Masz Blanko, żebyś nam tu nie zasępała..
Panowie, wyczerpawszy wspomnienia zjechali na temat spraw
osobistych.
— No, a co w domu? — zagadną Wenca. Poprawiła się, czy tak
jak dawniej?
Kalista zamilkł na chwilę, utkwiały zmętniały wzrok w szkla-
neczkę „czyste”.
— Zmierz przecie Katarzynę.
— Znam, nie znam. Niby od twego ślubu, ale to powierzchowna
znajomość. To był ślub, pih — phil! Ty spałaś jak miękka, a ona była
cała w bieli jak królewna Śnieżka, kiedy wstąpiła z trumny. Ona — h-
brańska u boku największego plebeusza, jakiego znam! Ty, bracie,
doktor czy nie doktor? — masz jeszcze słomę za cholewami — a ona?
Kiedy idzie na się wrazenie, że przechadza się po zimnej, zamkowej
galerii przed oczami pocerzniętych portretów swoich przodków.
— Przymponia średniowieczną panią, która chodzi po murach
i czeka.., przypomniała sobie Blanka. Tak więc widać ludzie mają
mamę?
— Chodzi po zimnej zamkowej galerii, — śmiał się ojciec. — To
niezłe porównanie! Naprawdę jest taka! — Miał już mocno zrezy-
gniały język. — Ciągłe chodzi po galerii.. ciągle! Nawet w chwilach —
kiedy każda normalna kobieta nie myśli o niczym, ona.. jak gdyby
mi znikała.. w galerii.
— Gebe aufmerkssam an deine — tego — kind! — zwrócił uwagę
Wenca, nieprawdopodobnie kalecząc niemiecki język.
— Co? Blanka? — huknął Kalista. — A niech wie.. niech słyszy!
I tak w ostatnich czasach coś ją ciągnie do Katarzyny. To nie jest
zdrowa atmosfera, hrabianko! — Klepnął się dłonią po brzuchu. —
Tu jest zdrowie, tu jest prawdziwe życie, prawdziwa mądrość, tu jest
korzeń wszystkiego!
— Znowu spojrzal na Wenę

Blanka nie wiedziała, że ojciec wypił tych dziwnych „czystych”,
ale widocznie bardzo rozczepiał się szklancek; kiedy potem wspo-
mniała te przygody miała wrażenie, że kelner bezustannie biegł od
stołu z pustą a wracał z pełną. Ojciec przestał bronić Blance podgaga-
nia z kieliszka.
— Masz Blanko, żebyś nam tu nie zasępała..
Panowie, wyczerpawszy wspomnienia zjechali na temat spraw
osobistych.
— No, a co w domu? — zagadną Wenca. Poprawiła się, czy tak
jak dawniej?
Kalista zamilkł na chwilę, utkwiały zmętniały wzrok w szkla-
neczkę „czyste”.
— Zmierz przecie Katarzynę.
— Znam, nie znam. Niby od twego ślubu, ale to powierzchowna
znajomość. To był ślub, pih — phil! Ty spałaś jak miękka, a ona była
cała w bieli jak królewna Śnieżka, kiedy wstąpiła z trumny. Ona — h-
brańska u boku największego plebeusza, jakiego znam! Ty, bracie,
doktor czy nie doktor? — masz jeszcze słomę za cholewami — a ona?
Kiedy idzie na się wrazenie, że przechadza się po zimnej, zamkowej
galerii przed oczami pocerzniętych portretów swoich przodków.
— Przymponia średniowieczną panią, która chodzi po murach
i czeka.., przypomniała sobie Blanka. Tak więc widać ludzie mają
mamę?
— Chodzi po zimnej zamkowej galerii, — śmiał się ojciec. — To
niezłe porównanie! Naprawdę jest taka! — Miał już mocno zrezy-
gniały język. — Ciągłe chodzi po galerii.. ciągle! Nawet w chwilach —
kiedy każda normalna kobieta nie myśli o niczym, ona.. jak gdyby
mi znikała.. w galerii.
— Gebe aufmerkssam an deine — tego — kind! — zwrócił uwagę
Wenca, nieprawdopodobnie kalecząc niemiecki język.
— Co? Blanka? — huknął Kalista. — A niech wie.. niech słyszy!
I tak w ostatnich czasach coś ją ciągnie do Katarzyny. To nie jest
zdrowa atmosfera, hrabianko! — Klepnął się dłonią po brzuchu. —
Tu jest zdrowie, tu jest prawdziwe życie, prawdziwa mądrość, tu jest
korzeń wszystkiego!
— Znowu spojrzal na Wenę

Blanka nie wiedziała, że ojciec wypił tych dziwnych „czystych”,
ale widocznie bardzo rozczepiał się szklancek; kiedy potem wspo-
mniała te przygody miała wrażenie, że kelner bezustannie biegł od
stołu z pustą a wracał z pełną. Ojciec przestał bronić Blance podgaga-
nia z kieliszka.
— Masz Blanko, żebyś nam tu nie zasępała..
Panowie, wyczerpawszy wspomnienia zjechali na temat spraw
osobistych.
— No, a co w domu? — zagadną Wenca. Poprawiła się, czy tak
jak dawniej?
Kalista zamilkł na chwilę, utkwiały zmętniały wzrok w szkla-
neczkę „czyste”.
— Zmierz przecie Katarzynę.
— Znam, nie znam. Niby od twego ślubu, ale to powierzchowna
znajomość. To był ślub, pih — phil! Ty spałaś jak miękka, a ona była
cała w bieli jak królewna Śnieżka, kiedy wstąpiła z trumny. Ona — h-
brańska u boku największego plebeusza, jakiego znam! Ty, bracie,
doktor czy nie doktor? — masz jeszcze słomę za cholewami — a ona?
Kiedy idzie na się wrazenie, że przechadza się po zimnej, zamkowej
galerii przed oczami pocerzniętych portretów swoich przodków.
— Przymponia średniowieczną panią, która chodzi po murach
i czeka.., przypomniała sobie Blanka. Tak więc widać ludzie mają
mamę?
— Chodzi po zimnej zamkowej galerii, — śmiał się ojciec. — To
niezłe porównanie! Naprawdę jest taka! — Miał już mocno zrezy-
gniały język. — Ciągłe chodzi po galerii.. ciągle! Nawet w chwilach —
kiedy każda normalna kobieta nie myśli o niczym, ona.. jak gdyby
mi znikała.. w galerii.
— Gebe aufmerkssam an deine — tego — kind! — zwrócił uwagę
Wenca, nieprawdopodobnie kalecząc niemiecki język.
— Co? Blanka? — huknął Kalista. — A niech wie.. niech słyszy!
I tak w ostatnich czasach coś ją ciągnie do Katarzyny. To nie jest
zdrowa atmosfera, hrabianko! — Klepnął się dłonią po brzuchu. —
Tu jest zdrowie, tu jest prawdziwe życie, prawdziwa mądrość, tu jest
korzeń wszystkiego!
— Znowu spojrzal na Wenę

Blanka nie wiedziała, że ojciec wypił tych dziwnych „czystych”,
ale widocznie bardzo rozczepiał się szklancek; kiedy potem wspo-
mniała te przygody miała wrażenie, że kelner bezustannie biegł od
stołu z pustą a wracał z pełną. Ojciec przestał bronić Blance podgaga-
nia z kieliszka.
— Masz Blanko, żebyś nam tu nie zasępała..
Panowie, wyczerpawszy wspomnienia zjechali na temat spraw
osobistych.
— No, a co w domu? — zagadną Wenca. Poprawiła się, czy tak
jak dawniej?
Kalista zamilkł na chwilę, utkwiały zmętniały wzrok w szkla-
neczkę „czyste”.
— Zmierz przecie Katarzynę.
— Znam, nie znam. Niby od twego ślubu, ale to powierzchowna
znajomość. To był ślub, pih — phil! Ty spałaś jak miękka, a ona była
cała w bieli jak królewna Śnieżka, kiedy wstąpiła z trumny. Ona — h-
brańska u boku największego plebeusza, jakiego znam! Ty, bracie,
doktor czy nie doktor? — masz jeszcze słomę za cholewami — a ona?
Kiedy idzie na się wrazenie, że przechadza się po zimnej, zamkowej
galerii przed oczami pocerzniętych portretów swoich przodków.
— Przymponia średniowieczną panią, która chodzi po murach
i czeka.., przypomniała sobie Blanka. Tak więc widać ludzie mają
mamę?
— Chodzi po zimnej zamkowej galerii, — śmiał się ojciec. — To
niezłe porównanie! Naprawdę jest taka! — Miał już mocno zrezy-
gniały język. — Ciągłe chodzi po galerii.. ciągle! Nawet w chwilach —
kiedy każda normalna kobieta nie myśli o niczym, ona.. jak gdyby
mi znikała.. w galerii.
— Gebe aufmerkssam an deine — tego — kind! — zwrócił uwagę
Wenca, nieprawdopodobnie kalecząc niemiecki język.
— Co? Blanka? — huknął Kalista. — A niech wie.. niech słyszy!
I tak w ostatnich czasach coś ją ciągnie do Katarzyny. To nie jest
zdrowa atmosfera, hrabianko! — Klepnął się dłonią po brzuchu. —
Tu jest zdrowie, tu jest prawdziwe życie, prawdziwa mądrość, tu jest
korzeń wszystkiego!
— Znowu spojrzal na Wenę

Blanka nie wiedziała, że ojciec wypił tych dziwnych „czystych”,
ale widocznie bardzo rozczepiał się szklancek; kiedy potem wspo-
mniała te przygody miała wrażenie, że kelner bezustannie biegł od
stołu z pustą a wracał z pełną. Ojciec przestał bronić Blance podgaga-
nia z kieliszka.
— Masz Blanko, żebyś nam tu nie zasępała..
Panowie, wyczerpawszy wspomnienia zjechali na temat spraw
osobistych.
— No, a co w domu? — zagadną Wenca. Poprawiła się, czy tak
jak dawniej?
Kalista zamilkł na chwilę, utkwiały zmętniały wzrok w szkla-
neczkę „czyste”.
— Zmierz przecie Katarzynę.
— Znam, nie znam. Niby od twego ślubu, ale to powierzchowna
znajomość. To był ślub, pih — phil! Ty spałaś jak miękka, a ona była
cała w bieli jak królewna Śnieżka, kiedy wstąpiła z trumny. Ona — h-
brańska u boku największego plebeusza, jakiego znam! Ty, bracie,
doktor czy nie doktor? — masz jeszcze słomę za cholewami — a ona?
Kiedy idzie na się wrazenie, że przechadza się po zimnej, zamkowej
galerii przed oczami pocerzniętych portretów swoich przodków.
— Przymponia średniowieczną panią, która chodzi po murach
i czeka.., przypomniała sobie Blanka. Tak więc widać ludzie mają
mamę?
— Chodzi po zimnej zamkowej galerii, — śmiał się ojciec. — To
niezłe porównanie! Naprawdę jest taka! — Miał już mocno zrezy-
gniały język. — Ciągłe chodzi po galerii.. ciągle! Nawet w chwilach —
kiedy każda normalna kobieta nie myśli o niczym, ona.. jak gdyby
mi znikała.. w galerii.
— Gebe aufmerkssam an deine — tego — kind! — zwrócił uwagę
Wenca, nieprawdopodobnie kalecząc niemiecki język.
— Co? Blanka? — huknął Kalista. — A niech wie.. niech słyszy!
I tak w ostatnich czasach coś ją ciągnie do Katarzyny. To nie jest
zdrowa atmosfera, hrabianko! — Klepnął się dłonią po brzuchu. —
Tu jest zdrowie, tu jest prawdziwe życie, prawdziwa mądrość, tu jest
korzeń wszystkiego!
— Znowu spojrzal na Wenę

Blanka nie wiedziała, że ojciec wypił tych dziwnych „czystych”,
ale widocznie bardzo rozczepiał się szklancek; kiedy potem wspo-
mniała te przygody miała wrażenie, że kelner bezustannie biegł od
stołu z pustą a wracał z pełną. Ojciec przestał bronić Blance podgaga-
nia z kieliszka.
— Masz Blanko, żebyś nam tu nie zasępała..
Panowie, wyczerpawszy wspomnienia zjechali na temat spraw
osobistych.
— No, a co w domu? — zagadną Wenca. Poprawiła się, czy tak
jak dawniej?
Kalista zamilkł na chwilę, utkwiały zmętniały wzrok w szkla-
neczkę „czyste”.
— Zmierz przecie Katarzynę.
— Znam, nie znam. Niby od twego ślubu, ale to powierzchowna
znajomość. To był ślub, pih — phil! Ty spałaś jak miękka, a ona była
cała w bieli jak królewna Śnieżka, kiedy wstąpiła z trumny. Ona — h-
brańska u boku największego plebeusza, jakiego znam! Ty, bracie,
doktor czy nie doktor? — masz jeszcze słomę za cholewami — a ona?
Kiedy idzie na się wrazenie, że przechadza się po zimnej, zamkowej
galerii przed oczami pocerzniętych portretów swoich przodków.
— Przymponia średniowieczną panią, która chodzi po murach
i czeka.., przypomniała sobie Blanka. Tak więc widać ludzie mają
mamę?
— Chodzi po zimnej zamkowej galerii, — śmiał się ojciec. — To
niezłe porównanie! Naprawdę jest taka! — Miał już mocno zrezy-
gniały język. — Ciągłe chodzi po galerii.. ciągle! Nawet w chwilach —
kiedy każda normalna kobieta nie myśli o niczym, ona.. jak gdyby
mi znikała.. w galerii.
— Gebe aufmerkssam an deine — tego — kind! — zwrócił uwagę
Wenca, nieprawdopodobnie kalecząc niemiecki język.
— Co? Blanka? — huknął Kalista. — A niech wie.. niech słyszy!
I tak w ostatnich czasach coś ją ciągnie do Katarzyny. To nie jest
zdrowa atmosfera, hrabianko! — Klepnął się dłonią po brzuchu. —
Tu jest zdrowie, tu jest prawdziwe życie, prawdziwa mądrość, tu jest
korzeń wszystkiego!
— Znowu spojrzal na Wenę

Blanka nie wiedziała, że ojciec wypił tych dziwnych „czystych”,
ale widocznie bardzo rozczepiał się szklancek; kiedy potem wspo-
mniała te przygody miała wrażenie, że kelner bezustannie biegł od
stołu z pustą a wracał z pełną. Ojciec przestał bronić Blance podgaga-
nia z kieliszka.
— Masz Blanko, żebyś nam tu nie zasępała..
Panowie, wyczerpawszy wspomnienia zjechali na temat spraw
osobistych.
— No, a co w domu? — zagadną Wenca. Poprawiła się, czy tak
jak dawniej?
Kalista zamilkł na chwilę, utkwiały zmętniały wzrok w szkla-
neczkę „czyste”.
— Zmierz przecie Katarzynę.
— Znam, nie znam. Niby od twego ślubu, ale to powierzchowna
znajomość. To był ślub, pih — phil! Ty spałaś jak miękka, a ona była
cała w bieli jak królewna Śnieżka, kiedy wstąpiła z trumny. Ona — h-
brańska u boku największego plebeusza, jakiego znam! Ty, bracie,
doktor czy nie doktor? — masz jeszcze słomę za cholewami — a ona?
Kiedy idzie na się wrazenie, że przechadza się po zimnej, zamkowej
galerii przed oczami pocerzniętych portretów swoich przodków.
— Przymponia średniowieczną panią, która chodzi po murach
i czeka.., przyp

Od Poczdamu do »nerwówki«

(Od specjalnego korespondenta API dla »Życia«)

Berlin, w lipcu
„Złmna wojna” czy „wojna nerwów” — to brzmie poważnie, a nawet groźnie. W prasie amerykańskiej słowo to pojawia się dość często, przede wszystkim w swiątku z sytuacją, jaka wytworzyła się w Niemczech. Mimo całego trągnięcia marnowania całego lat pokoju, uważam paos nazwy „złmna wojna” za słuszny. Drajnacja nazwa „nerwówka” wystarcza całkowicie na określenie tego zjawiska, które obserwujemy ostatnio na nie Niemce.

Wymowny kalejdzaryk
„Nerwówka” — dlatego właśnie określenie to uważam za tak trafne — ma — rozprządać — i — dopuszczając do spokojnej oceny odskoków polityki anglosaskiej od układu poczdamskiego. Każdy odskok odbywa się w naszym rozumieniu sztucznie nerwów, jako zrzekanie natury i postępowania słychana” politykę przeciwnika. Wy-

starczy przypomnieć sobie historię planu Marshalla, jako ośmiem konte-
Nerwówka — to brytyjski, oto
6.IX.1946 — minister Byrnes w Stuttgarcie przemawia do Niemców umiarkowanie „antyszchodnio”.
2.IX.1946 — mln. Bevin przemawia w Izbie Gmin w Niemczech, re-
wizjonistycznie w stosunku do gran-
icy Odra — Nysa.
22.XI.1946 — pierwszy bizonowy
układ brytyjsko-amerykański podpisa-
ny w Waszyngtonie. Bizonia ma
otrzymać 100 mil. dolarów w żywno-
ści i surowcach.
2.XII.1946 — w Nowyorku Bevin
i Byrnes podpisują układ o
stworzeniu Bizoni.
4.I.1947 — specjalny wystawnik
prezydenta Trumana, Herbert Hoov-
er, słynny germafob, był jedynym
(floover, słynny germafob) był jedynym
z patronów dawania pożyczek
Niemcom po I wojnie światowej).
Rozpoczynają się ostre ataki „anty-
szchodnio” w prasie amerykańskiej
i trwają z małymi przerwami do dziś.
6.I.1947 — miejsce niepolityka gen.
Mac Marneya, jako głównodowodzą-
cego wojsk okup. amer. w Niem-
czech, obejmują gen. Clay, jeden z
najbardziej „najambitniejszych”
szkieł polityków w armii amerykań-
skiej.
8.I.1947 — Marshall następcą Byr-
nesa.
17.I.1947 — Winston Churchill
tworzy Komitet Zjednoczenia Euro-
py.
11.II.1947 — Herbert Hoover na
niemieckiej konferencji żywnościowej
w Stuttgarcie.
24.II.1947 — Marshall w przemó-
wieniu w uniwersytecie w Princeton
twierdzi, że sytuacja dotychczas
w wielu punktach jest bardziej
krytyczna, niż w czasie wojny” (I).
26.II.1947 — Hoover po powrocie
z Niemiec domaga się kredytu 951
mln. dolarów dla Bizoni na rok bu-
dżetowy 1947-48.
10.III.1947 — Konferencja mini-
strowa 4 ministrów spraw zagranic-
nych w sprawie Niemiec.
24.IV.1947 — Rewizjonistyczne wy-
stąpienie Marshalla i Bevina.
28.III.1947 — Strajki w Nadrenii
Wezfalli i powojni niedostateczno-
ści przydaży żywności.
2.IV.1947 — Min. brytyjski Hynd
oświadcza, że w Niemczech Zachod-
nich wyżywienie spadło w wielu
miastach do 900 kalorii dziennie.
Wzrost akcji charytatywnej dla Nie-
mieców.
19.V.1947 — Nowy układ o łą-
dziejym zjednoczeniu taryfy bry-
tyjskiej z amerykańską.
30.V.1947 — Utworzenie Rady Go-
spodarczej Bizoni, jako zbys przy-
szłego rządu Niemiec Zachodnich.
2.VI.1947 — Prezydent Truman
oświadcza, że „Plan Marshalla”.
2.VI.1947 — Konferencja w Pa-
ryżu w sprawie „Planu Marshalla”

2.VII.1947 — Minister handlu ame-
rykańskiego Harman w Berlinie.
18.VII.1947 — Nowe dyrektywy
polityki amerykańskiej w Niem-
czech.
20.VII.1947 — „New York Times”
żąda utworzenia zachodniego pań-
stwa niemieckiego. Niemcy Zachod-
ni w planie Marshalla.
1.VIII.1947 — Landtag Westfalii
protestuje przeciw demontażowi, ja-
ko „demontowaniu” demokracji w
Niemczech” (I).
22.VII.1947 — Konferencja trzech
moceństw zachodnich w sprawie od-
budowy przemysłu niemieckiego w
Niemczech zachodnich.
28.IX.1947 — Dr. Schumacher w
New Yorku oświadcza: „Plan Mar-
shalla ostatnim ratunkiem Euro-
py” (I).
10.I.1947 — John Foster Dulles
w senacie amerykańskim wypowia-
da się za podziałem Niemiec.
15.XII.1947 — Zerwanie konferen-
cji 4 ministrów spraw zagranic-
nych w Londynie w sprawie Nie-
miec.
8.I.1948 — Utworzenie we Frank-
furcie nad Menem „rządu de facto”
Bizoni.
10.I.1948 — Ogłoszenie rodzaju po-
mocy żywnościowej i surowcowej
dla Niemiec Zachodnich w planie
Marshalla.

»Nerwówka« zastrzysza się
14.IV.1948 — „Bitwa o Berlin” i
uchwalenie planu Marshalla przez
Kongres Amerykański.
2.V.1948 — Ogłoszenie cyfr pla-
nu odbudowy Europy. W okresie od
1 kwietnia 1948 do 31 marca 1949
roku otrzymają:
1. Wielka Brytania 1.324.300.000
dolarów.
2. Niemcy Zachodnie (Bizonia i
strefa francuska) z planu Marshalla
549 mil. plus z budżetu armii amer.
658 mil.; razem 1.207.000.000 dol.
3. Francja 1.130.000.000 dol.
4. Pozostałe 12 krajów: Włochy,
Holandia, Belgia, Luksemburg,
Austria, Dania, Irlandia, Grecja,
Norwegia, Szwecja, Islandia i Tur-
cja 2.218.000.000 dol.
Jak widzimy pomoc Europie w
tak niesłychanie nerwowej atmo-
sferze dyskusyjnej — wywołana przez
Kongres amerykański jest w głów-

nej mierze zresztą upozorowaną
pomocą dla bazy amerykańskiej
Niemiec Zachodnich które otrzyma-
ją prawie tyle co Anglia, a więcej
niż Francja i więcej niż połowa te-
go, co pozostałe 12 krajów Europy.
W trzy lata go na n.e
To wszystko w trzy lata po złą-
czeniu wojennym Anglii i Francji
i innych krajów Europy przez Miam
i. Dodajmy do tej daty historycz-
nej datę jeszcze jedną: 23 lipca
1947 r.
Stany Zjednoczone odmówiły Pol-
sce 350-milionowej pożyczki dola-
rowej — funduszu — przeznaczono-
go dla krajów zniszczonych przez
wojnę.
10 miesięcy później Niemcy jako
„kraj zniszczony przez wojnę” otrzymał miliard dwieście milionów do-
larów.
Aby móc robić tego rodzaju od-
skoki od zasad, które głosiło się
w czasie wojny, konieczna jest
„nerwówka”, nie pozwalająca ko-
jarzyć jasnej przeszłości z metą
teraźniejszością i z „szczęste bar-
dziej niebezpieczną przyszłością.
Układ poczdamski stanowił rządn
punkt wyjścia dla odbudowy
Europy i przebudowy radkajnej
Niemiec. „Plan Marshalla” nato-
miast stanowi punkt wyjścia do
podziału Europy i odbudowy Nie-
miecie jako bazy amerykańskiej
w Europie. Osiągnięcie tego celu be-
zastany dymnej „nerwówki” byłoby
niemożliwe.
Edmund Osmańczyk

Pod
znakiem
Olimpiady



Na zdjęciu górny
Amerykańczyk
James Putter, je-
den z tych, którzy
brali udział w bie-
gu sztafetowym
wchłopijskim.
U zoku ostatnie
zabliże tańcownic-
ożubnego stia-
dionu, na którym
odbęda się igrz-
yska olimpijskie.

FELIETON UPALNY

ACH, JAK PACHNĄ LIPY...

„polityczne w tym piękny tego-
rozczany lipcu, na tym najpiękniejszym
z swiatków.
We Francji „socialista” Blum, sta-
nawczy po raz n-ty na głowie, dopro-
wadził szczęśliwie do utworzenia rządu,
o którym nawet rozgłoszła londyń-
ska donoszą, że w swoim składzie
personalnym przechylił się bardziej ku
Prusom, aniżeli poprzedni gabinet
Schumana”.

W W. Brytanii „socialistyczny” mi-
nister Cripps zapowiedział utworzenie
wspólnej „anglo - amerykańskiej ra-
dy”, której członkowie — o niestety
lipca lipca lipca! — zmienią pro-
dukcję brytyjską. — Wzmocnienie
członków kontroli dolara nad zasto-
sowaniem brytyjskim, nie zaostrezenie
walki z angielską klasą robotniczą,
tylko właśnie „wzmocnienie produkcji
brytyjskiej”!

„W Stanach Zjednoczonych prez.
Truman, zwolniony nadzwyczajnie,
lipcowo lipcowo — sesję Kongresu,
przemówił nagle antychonijny wy-
sławion nemił rewolucyjny: kontrola
kredytu, ograniczenie nadmiernych zysków,
budowa tanich mieszkań, zniszczenie
dystrybucji rasowych.
W Niemczech, w Śt. Zjednoczonych
rząd tego samego postępowo - rew-
olucyjnego” prez. Trumania przepro-
wadza masowe aresztowania komuni-
stów i działaczy robotniczych. Jedno
zdumowania. Skoro — jak nas o tym
wielokrotnie zapominają — wzywały
Amerykanie zachwycały się rajem ka-
pitalistycznym, dlaczego nagle komu-
nistki okazali się aż tak groźni, że
trzeba ich pokonać do więzienia?
Lipco, lipco lipcowo!

„Równocześnie Plus XII przyni-
muje na specjalnej sesji 11 przedstawi-
cieli amerykańskich związków zawo-
dowych! Na usprawiedliwienie Wa-
tykana należy podkreślić, że objął ci
działacz — Antoni i Dubiński —
zmał się ze swolch reakcyjnych po-
glądów, że slyna jako specjalist od
rozwiązania jednolitej robotniczej i
Department Stanu zaszczyca ich
czesto specjalnymi prezentami. „Prasa
włoska podjęła, że Plus XII omawiał
z Antonim i Dubińskim (Zydem z
pochodzenia) politykę problem utwo-
rzenia rozłamowej, „chrześcijańskiej”
organizacji we włoskim ruchu zawo-
dowym.
— Równocześnie 11 „premierów” nie-
mieckich, którzy w Koblencku okazali
„naocznym” londyńskim tryle „wro-
głej niechęci” (BBC), we Frankfurcie
przynioma te same zalecenia, obra-
żając na tyleż samo „gorącej współpa-
rty” (BBC). Oczywiście z pewnymi i
o. lipco lipcowo! — zastrzeżeniami.
Zatrzymajmy się nieco bliżej nad tą
ostatnią historią oraz nad nadzw-
yczajną sesją Kongresu USA.

TOALETA WYBORCZA
PREZ. TRUMANA
Dlaczego prez. Truman został na-
gale nadzwyczajnie sesję Kongresu?
— Bo po — LIPCU — nastąpiła — acz nie
bezpośrednio — LISTOPAD, a w listo-
padzie odbyła się wybory na prezy-
denta USA.
Dlaczego w elgju 3 lat swoich rzą-
dów prez. Truman nie zrealizował
tych wszystkich pięknych hasel, któ-
re teraz ogłosił? Dlaczego zmobilizo-
wał ten jedynego z wyjątkiem dys-
tynkcji rasowej, dlaczego ograniczył
prawa robotników, dlaczego nie ogra-
niczył nadmiernych zysków kapitalist-
ów?
Czy dlatego, że republikanie mają
większość w Kongresie? Ale przecież

te większość uzyskał dopiero w listo-
padzie 1946 roku. A ponadto — za
Niemców ustanowił „ambulantką”
(jak np. w antyrobotniczej ustawie
Tafta — Hartleya) głosowała rów-
nież większość demokratów.
Zwołując nadzwyczajną sesję Kon-
gresu, prez. Truman chciał zdemoko-
wać republikanie w oczach wybor-
ców. Bo republikanie na swej konfe-
rencji wyborczej uchwalili również
bardzo piękny i postępowy program.
Jeśli teraz nie będa za nim głosowali,
no to się skompromitują — tak to so-
bie chętnie obmyślił prez. Truman.
Republikanie znaleźli się w kropce.
Ale prez. Truman — również. Bo sta-
pomnił, że nawet w St. Zjednoczo-
nych ukt nie uwierzy, że ten pro-
gram — kiedykolwiek zrealizowalby
„demokraci”, z Harry Trumanem na
czole.
Jest tylko toaletta wyborcza,
gwałtownie potrzebna wobec wzrastają-
cej popularności Wallace’a i jego
Partii Postępowej.
To jest po prostu — lipca lipcowo.
SLAW

Byłem na Wystawie (I)

W POCIAGU

Wagony spyalne „trzeciej klasy
tym różnią się od latni rzymskiej, że
dla korzystania z nich, prócz odporno-
ści na wysoką temperaturę, trzeba
posiadać nie małe zdolności ekwilib-
rystyczne. Niezbędne są zwłaszcza
dwa pasażerów, którzy wyśledzą
wielce z igrzki drugiego i trzeciego
piętra.
Nawet jednak ludzie młodzi i
wysportowani wola nieraz pół noce
postać na korytarzu, zamiast za swo-
je pieniądze zżywać inihalacji z ręk-
nieszowemu. Kurzu, wyśledzą
przez szersze ubranie, sześć koców i
skos pan butów, strudzonych całodzie-
nym chłodzeniem.
Dla jednych takie smęte postoje na
korytarzu mają swoje dobre, dla in-
nych zia strony. Zależy od szczęścia
zawodu i trasy pociągu. Jeśli np.
dziennikar na linii Warszawa — Wro-
cław po wyśledzeniu się z łaźni - prze-
działu, natrafił ni mniej ni więcej
tylko na jednego z współtowarzyszy
związku Ziemi Ogórzyskich — uzna to
spotkanie z pewnością za szczęśliwy
omen i bardzo sprzyjający zbieg okoli-
czności. Uwspółtowarzysz jest już
przypuszczalnie mniej zadowolony,
choc by nie dał tego po sobie poznać.
Inż. Hryniewiecki, wybitny archi-
tekt, prof. Politechniki Warszawskiej,
którego młody wykład nie pozwalał
się domyślać piastowanych przezeń
tytułów powoływanych mu „udań” —
bardzo meźnie przyjmuje sztum przy-

puszczone” doń przez dziennikar-
ka o godzinie 1 w nocy. Więcej: nawet
nie wydaje się nim wcale zakoczony a
z zachowaniem jego moznaby wwozić,
dł jego normalnym zajęciem jest
przeprowadzanie „głębokiego noc-
nych rozmów” z dziennikarzem na
korytarzach wagonów spyalnych.
— Gdzie pan właściwie mieszka,
panie profesorze w Warszawie, czy
we Wrocławiu?
— To dyplomatyczne zaganianie jest
zdaje mi się wcale niepotrzebne.
— Jeśli chodzi o noc — odpowia-
da profesor — ostatnio spędzałem je
przeważnie tutaj, t. j. w wagonie sp-
yalnym, natomiast „ci” dziełem mój
wzajemnie sprawiedliwie „między War-
szawą i Wrocławem.
Nie portubując się specjalnie wysła-
ka na dalsze pytania. Mój rozmowa-
ca zaczyna opowiadać o Wystawie.
Mówi o niej z entuzjazmem i prze-
ciwem dumy i nępowi rdzeńskości.
Jak zwykły człowiek — o dziele, w
które włożył dużo wysiłku i serca.
Opisuje poszczególne etapy od mo-
mentu podjęcia decyzji poprzez wy-
konanie planów i projektów, aż do roz-
poczęcia i zakończenia robót na ter-
nach wystawowych.
— Właściwie roboty — mówi —
trwały 3 miesiące. Był to, jak pan się
sam przekona, po zapoznaniu się z
rozmarzami Wystawy i różnorodnością
jej urządzeń, okres rekordowo krót-

ki Co umożliwiło wykonanie tak ol-
brzymiej pracy w tak niedługim cza-
sie, to chyba centralizacja projek-
towania oraz strony wykonawczej,
całkowite uwolnienie jej z balastu róż-
nych kawałków biurokratycznych,
to wreszcie entuzjazm i zapalczywość,
które cechowały zarówno projekto-
wców jak wykonawców Wystawy.
Uznaliśmy za rzecz bezsporną, że
termin musz być dotrzymany, robilo
się nieraz dzień i noc, często bez
wypoczynku, biele zjadły na cz-

USTRA BUDUJE KUTRY

Ustka, Stocznia w Uście przysta-
piła do budowy nowych kutrów mora-
ryskich, według wzorów śleciaw-
skich, przystosowanych specjalnie do
połowów łosia. Ponadto w stoczni
znajdują się w budowie lodzie pilo-
towe dla kapitanów portów w Sze-
cynie, Gdyni, Darłowie, Kołobrzegu i
Gdańsku.



SIWE WŁOSY

odyskują naturalny kolor — stosując
Ods-wiacz HENNINA
Zatwierdz. przez Min. Zdrowia
Wyroby: Labor „Lanovit”, w wa. Marszałkowska 12
Sprzedaz w drogeriach i perfumieriach

Wielka bała przemysłowa stanęła w
rozwazach

Wielka bała przemysłowa stanęła w
rozwazach. Właściciel bały,
robotnika wykonał Dunikowski w
niespełna 10 tygodni. Tempo cecho-
wało prace zarówno robotników, jak
artyistów i inżynierów.
Kiedy robotnikom w jednym z pa-
wilonów zakomunikowano pewnego

Poznaj ABC URODY

Jeśli własnej nie chcesz szkody.
— Nie zapomnij rozkwidki wody.
— Pod puder kładz krem perłowy.
— Oczyszczającym miedzianem po kolacji
Zmywaj twarz — nie bez racl.
— Nie zapomnij też przed snem.
— Użyj na noc odżywczy krem.
— Leczyć warunek tu jedyny: K 11261-0
Tylko w wyrob.

WOLSKIE KRZYSTYNY

Prof. Hryniewiecki uśmiecha się
dowolnie. Jest jeszcze powiedziane
— wysięśle sobie. Zobacze na miejscu
Wrocławiu, nie będa mogły znaleźć
zastosowania przy odbudowie War-
szawy. Coż pan chce czekać, prze-
cież Warszawa odbudowuje się we
wściele zwanym tempem!
Właściwie wszystkie jest względnie
— napiszę sobie. Zobacze na miejscu
i porównam. Już dochodzi 3-cia ra-
no. Trzeba iść do przedziału, z któ-
rego dochodzą przeraźliwe odgłosy
wydawane przez śpiących, pód-
noszących się z powodu upatu współ-
towarzyszy. Pospieszaj Warszawę.
Wrocław gna ze swym charygatem
ładunkiem ludzkim ku Wystawie. Ano
zabaczmy, jak tam jest naprawdę.
Janica